

Dnia 23 XII br., w trzydziestą piątą rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polski odbyła się w Krakowie w sali Teatru Młodego Widza uroczysta akademii.

Akademii zabrał głos członek egzekutywy KW, były członek KPP, tow. Władysław KOZUB. W prezydium akademii zasiadli: I sekretarz KW PZPR, tow. W. TITKOW, sekretarze KW, tow. E. GABARA i S. PIĘTA, przewodniczący prezydium WRN, tow. R. DOBIESZAK, zasłużeni działacze rewolucyjni: tow. tow. JASIŃSKI, BRATMAN, ROSENSTRAUCH, ROSENSTRAUCHOWA, OKARMUS, MELNARSKI, MAJ i inni oraz przedstawiciele ZMP i organizacji społecznych.

Referat pt.: „W 35-tą rocznicę KPP” wygłosił I sekretarz KM PZPR, tow. M. PAWLAK.

Tow. Pawlak omówił bohaterką drogę walki KPP o Polskę ludu pracującego, przedstawił przykłady jej proletariackiego hartu, jej wiary w twórcze siły mas pracujących, jej walkę o szczęście człowieka pracy. Mówiąc o wychowaniu przez KPP kadr niezłomnych bojowników o wyzwolenie narodowe i społeczne, referent wskazał m. in. na zasiadającego w prezydium tow. W. Jasińskiego — wychowanka Feliksa Dzierżyńskiego, organizatora Rad Delegatów Robotniczych, komendanta Gwardii Czerwonej w Zagłębiu Dąbrowskim. Zebrani serdecznie oklaskami przyjęli te słowa.

Gorące oklaski towarzyszyły również ZMP-owcom wręczającym tow. tow. Rosenstrauchom, Jasińskiemu i Bratmanowi — ofiarnym działaczom KPP.

Uroczystą akademię zakończyło odfektowanie Międzynarodówki.

Inż. Mieczysław Lesz zastępca przewodniczącego PKPG WARSZAWA Przesła Rady Ministrów mianował dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Górniczym inżyniera Mieczysława Lesza zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok V. Kraków 24, 25, 26, 27 grudnia 1953 r. Nr 306 (1646)

Poważny krok na drodze do pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych

Prasa zachodnio-europejska wypowiada się na temat oświadczenia rządu radzieckiego

LONDYN
Prasa brytyjska zamieszcza sprzeczne komentarze na temat oświadczenia rządu radzieckiego. „Daily Express” stwierdza, że oświadczenie radzieckie jest „wieścią nadziei”.

„Daily Herald” pisze: „Tam, gdzie był impas, pojawił się promyk nadziei”.

„Daily Herald” pisze: „Tam, gdzie był impas, pojawił się promyk nadziei”.

Ważnym elementem jest oświadczenie rządu radzieckiego, że „nie należy obecnie przywrócić do życia idei Churchilla w sprawie poufnych rokowań między szefami wielkich mocarstw? Bomba wodorowa i atomowa to najważniejsze zagadnienie naszych czasów. Problem ten należy rozwiązać”.

„Daily Herald” pisze: „Tam, gdzie był impas, pojawił się promyk nadziei”.

„Daily Herald” pisze: „Tam, gdzie był impas, pojawił się promyk nadziei”.

Ważnym elementem jest oświadczenie rządu radzieckiego, że „nie należy obecnie przywrócić do życia idei Churchilla w sprawie poufnych rokowań między szefami wielkich mocarstw? Bomba wodorowa i atomowa to najważniejsze zagadnienie naszych czasów. Problem ten należy rozwiązać”.

Ważnym elementem jest oświadczenie rządu radzieckiego, że „nie należy obecnie przywrócić do życia idei Churchilla w sprawie poufnych rokowań między szefami wielkich mocarstw? Bomba wodorowa i atomowa to najważniejsze zagadnienie naszych czasów. Problem ten należy rozwiązać”.

Ważnym elementem jest oświadczenie rządu radzieckiego, że „nie należy obecnie przywrócić do życia idei Churchilla w sprawie poufnych rokowań między szefami wielkich mocarstw? Bomba wodorowa i atomowa to najważniejsze zagadnienie naszych czasów. Problem ten należy rozwiązać”.



Sprawa całej ludzkości

Przyznana mi Międzynarodową Nagrodę Stalinowską „Za utrwalanie pokoju między narodami” uważam prawdziwym pisarzem — prawdziwym, to znaczy miłującym

Leon Kruczkowski

jednostki. Żaden prawdziwy pisarz — prawdziwy, to znaczy miłujący

człowieka, własny naród i całą ludzkość — nie może być obojętny wobec problemu wojny i pokoju. Jaśniej mówiąc — nie może być kim innym jak tylko aktywnym szermierzem w walce o pokój.

Czymże jest w gruncie rzeczy nasza walka o pokój, jeśli nie walką o świadomość ludzką? I czymże jest słowo, jeśli nie głównym narzędziem formowania świadomości? A słowo, to broń pisarza, „inżyniera dusz”. Słowo poety, powieściopisarza, dramaturga — celne, jasne, nasycone emocjonalną treścią, piękną, zbrodnię i pełne afirmacji dla piękności życia — jest jednym z najskuteczniejszych oręży w walce narodów o pokój, czyli — przeciw zbrodni, za twórczym, kwitującym życiem.

Nic też dziwnego, że do najbardziej aktywnych osobistości w światowym ruchu obrońców pokoju należą pisarze radzieckie, czołowi przedstawiciele socjalistycznego humanizmu w literaturze światowej. Działalność ich na tym polu jest wzorem żarliwości i oddania, niestrudzonej energii i wysokiego poczucia obowiązku. Cechy te, charakterystyczne dla całego społeczeństwa radzieckiego, połączone z wybitnymi talentami twórczymi, dają naszym kolegom i towarzyszom — pisarzom radzieckim ten wysoki autorytet ideowy i moralny, jakim cieszą się oni w milionowych szeregach światowego obozu pokoju.

Również większość polskich pisarzy współczesnych kroczy w tych szeregach. Zobowiązuje nas do tego nie tylko pamięć niedawnych cierpień i niepowetowanych strat, jakie naszemu narodowi i skarbowi jego kultury przyniosła druga wojna światowa.

Zobowiązuje nas do tego przede wszystkim dzisiejsza wielka, pokojowa praca narodu polskiego, budującego nowe życie i nowe zręby kultury. Aktywnie walczyć o pokój, znaczy to — ochraniać dorobek tego ofiarnego trudu, podstawy szczęśliwego życia przyszłych pokoleń. Temu zobowiązaniu pisarze polscy pozostaną dla narodów i całej ludzkości, jak i dla

wierni.

Przedstawienia „Niemców”, zrealizowane dotąd na kilkudziesięciu scenach europejskich i pozaeuropejskich, odegrały pewną rolę w służbie do wielkiej idei pokoju, odegrały ją szczególnie na odcinku stosunków polsko-niemieckich. Mam nadzieję, że i nowa moja sztuka, poświęcona bohaterkiej parze amerykańskich ofiar faszyzmu, spełni również swoje zadanie — budzenia sił prostych ludzi do walki z wrogimi ludzkości siłami imperializmu.

Wśród tegorocznych laureatów Stalinowskiej Nagrody Pokojowej znajdują się — oprócz mnie — jeszcze dwaj pisarze: Howard Fast i Pablo Neruda. Sądzę, że nie jest to przypadkowe. Doniosła rola pisarzy w walce o pokój wynika z tego prostego faktu, że narzędziem sztuki pisarskiej jest słowo, tworzywem zaś — uczucia i myśli człowieka oraz wzajemne stosunki między ludźmi, czyli wszelkie zjawiska, problemy i konflikty życia społecznego.

Zagadnienie pokoju i wojny było dotąd i jest dziś w jeszcze większym stopniu jednym z głównych problemów zarówno dla narodów i całej ludzkości, jak i dla

wierni.

Wśród tegorocznych laureatów Stalinowskiej Nagrody Pokojowej znajdują się — oprócz mnie — jeszcze dwaj pisarze: Howard Fast i Pablo Neruda. Sądzę, że nie jest to przypadkowe. Doniosła rola pisarzy w walce o pokój wynika z tego prostego faktu, że narzędziem sztuki pisarskiej jest słowo, tworzywem zaś — uczucia i myśli człowieka oraz wzajemne stosunki między ludźmi, czyli wszelkie zjawiska, problemy i konflikty życia społecznego.

Powrót delegacji polskiej z VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

WARSZAWA
W dniu 23 bm. powróciła z Nowego Jorku do Warszawy delegacja polska na VIII sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych z przewodniczącym delegacji wiceministrem spraw zagranicznych Marianem Naszkowskim na czele.

Całą Francję ogarnia potężna fala strajków

W okresie przedświątecznym rozwinęła się we Francji nowa akcja strajkowa. W Paryżu i na prowincji, na wezwanie CGT i autonomicznych organizacji związkowych, zastrajkowali we wtorek poczty, zatrudnieni przy dystrybucji i ekspedycji listów i paczek. W środę strajk ten objął cały kraj. Pracownicy po kolei w Paryżu, Grenoble, Marsylii, Lyonie, Bordeaux, N ieci itd. zapowiadają przerwy w pracy do nocy z 24 na 25 grudnia.

Całą Francję ogarnia potężna fala strajków

W okresie przedświątecznym rozwinęła się we Francji nowa akcja strajkowa. W Paryżu i na prowincji, na wezwanie CGT i autonomicznych organizacji związkowych, zastrajkowali we wtorek poczty, zatrudnieni przy dystrybucji i ekspedycji listów i paczek. W środę strajk ten objął cały kraj. Pracownicy po kolei w Paryżu, Grenoble, Marsylii, Lyonie, Bordeaux, N ieci itd. zapowiadają przerwy w pracy do nocy z 24 na 25 grudnia.

Ważnym elementem jest oświadczenie rządu radzieckiego, że „nie należy obecnie przywrócić do życia idei Churchilla w sprawie poufnych rokowań między szefami wielkich mocarstw? Bomba wodorowa i atomowa to najważniejsze zagadnienie naszych czasów. Problem ten należy rozwiązać”.

Ważnym elementem jest oświadczenie rządu radzieckiego, że „nie należy obecnie przywrócić do życia idei Churchilla w sprawie poufnych rokowań między szefami wielkich mocarstw? Bomba wodorowa i atomowa to najważniejsze zagadnienie naszych czasów. Problem ten należy rozwiązać”.

Ważnym elementem jest oświadczenie rządu radzieckiego, że „nie należy obecnie przywrócić do życia idei Churchilla w sprawie poufnych rokowań między szefami wielkich mocarstw? Bomba wodorowa i atomowa to najważniejsze zagadnienie naszych czasów. Problem ten należy rozwiązać”.

Dalsze cenne zobowiązania ludzi nauki Krakowa

„Aby zacieśnić więź naukowców z budowniczymi Nowej Huty”

— zobowiązania pracowników Politechniki Krakowskiej

Pracownicy nauki Politechniki Krakowskiej dla uczczenia II Zjazdu PZPR podjęli szereg zobowiązań idących w kierunku silniejszego powiązania pracy naukowców z budowniczymi Nowej Huty. W podjętych zobowiązaniach stwierdzają oni, że dotychczasowo

wa współpraca z Nową Hutą była niedostateczna i na skutek tego nie zostały wykorzystane dla naukowego opracowania wszystkie możliwości, jakie stwarza ta gigantyczna budowa.

- 1) W oparciu o systematycznie przeprowadzane badania zagadnień naukowych, szczególnie ważnych dla budowy Kombinatu i stanicowych wkład w ogólny dorobek polskiej myśli technicznej, opracowywać zagadnienia z następujących dziedzin:
 - technologii betonów i konstrukcji wstępnie sprężonych (m. in. technologia betonów lekkich, stosowanie plastifikatorów do betonu, technologia betonów ogniotrwałych, zużytkowanie żużla wielkopiecowego),
 - technologii wykonawstwa i organizacji robót (m. in. stosowanie pomp do betonu, mechanizacja kompleksowa robót budowlanych, deskowanie ślizgowych),
 - pracy maszyn (m. in. udoskonalanie maszyn budowlanych, usprawnianie transportu budowlanego i maszynowego),
 - sterowania zdalczym

- 2) Włączyć do tych prac studentów młodzież, a w szczególności zatrudnić w tych pracach studentów kursu magisterskiego i powiązać tematykę prac magisterskich i dyplomowych z tematyką Nowej Huty, nadając kierunek praktycznym wakacyjnym studentów, organizować w Nowej Hucie wycieczki, pokazy oraz w miarę możliwości — ćwiczenia studentów w toku studiów.
- 3) Zorganizować w szerokim zakresie pomoc dla produkcji, szczególnie dla racjonalizatorów oraz akcje podnoszenia kwalifikacji pracowników Nowej Huty, szczególnie w dziedzinie popularyzacji najnowszych osiągnięć nauki.
- 4) Upowszechniać wyniki tych badań na terenie całego kraju.

- Dział techniczny ZPBPH.
- Dział produkcji ZPBPH.
- Dział Szkolenia Zawodowego ZPBPH.
- Centralne Laboratorium.
- Inspektorat Kontroli Technicznej.
- Biuro Projektów Organizacji Budowy.
- Klub Techniki i Racjonalizacji.
- Zarząd budowlano-montażowy.
- Podwykonalny pracujący w Nowej Hucie.
- Służba inwestycyjna Nowej Huty.

Pracownicy Wyższej Szkoły Ekonomicznej podejmują apel Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem

W dalszym ciągu napływają zobowiązania krakowskich naukowców, którzy odpowiadają na apel Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem. Pracownicy naukowej WSE — dla uczczenia II Zjazdu PZPR — zobowiązali się:

- 1) przeprowadzić szkolenie pracowników MHD w metodach jakościowego odbioru towaru.
- 2) przeskoczyć pracowników WZGS i CZHOW w metodach planowania obrotu.
- 3) opracować poradnik dla sprzedawców sklepów MHD i CRS pod kątem usprawnienia i obowiązków w zakresie walki o wysoką jakość zaopatrzenia ludności.
- 4) Jednocześnie pracownicy naukowej WSE w Krakowie, celem przycięcia siły do obniżki kosztów własnych produkcji i do rozwoju rolnictwa postanawiają:
- 5) pogłębić współpracę w ramach istniejących 9 umów o socjalistyczną współpracę i zawrzeć 3 dalsze: Katedra

- 1) opracować projekt organizacji i wyposażenia technicznego służby dyspozytorskiej dla Zakładów Materiałowych Ogniotrwałych PP-Nowa Huta, dla planowania wykonawczego w wydziale metalowym KZWMME.
- 2) wprowadzić metodę statystycznej kontroli jakości w Krakowskich Zakładach Odlewniczych.
- 3) usprawnić rachunkowość i analizę kosztów własnych oraz zbadać możliwość obniżki kosztów w przedsiębiorstwach podległych Zarządowi Przemysłu Solnego w Krakowie.
- 4) Pracownicy naukowej WSE jednocześnie wzywają wszystkie Wyższe Szkoły Ekonomiczne w Polsce do podjęcia zobowiązań pod hasłem: „Wyższe Szkoły Ekonomiczne przez zacieśnienie i rozszerzenie związku nauki z praktyką, walczą o obniżkę kosztów własnych i rozwój rolnictwa”.

Laureaci Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami” na rok 1953



PIERRE COT deputowany do Zgromadzenia Narodowego (Francja)
SAHIB SING SOKHEY członek Rady Stanów parlamentu (Indie)
ANDREA GAGGIERO duchowny (Włochy)
ISABELLE BLUME posłanka do parlamentu (Belgia)
HOWARD FAST literat (USA)
JOHN BERNAL profesor Uniwersytetu Londyńskiego (Anglia)
LEON KRUCZKOWSKI literat (Polska)
PABLO NERUDA literat (Chile)
ANDREA ANDREEN doktor medycyny (Szwecja)
N. W. POPOWA sekretarz Wszechzwiązkowej Rady Związków Zawod. (ZSRR)

W 60 rocznicę urodzin Mao Tse-Tunga



Wielkie ruchy rewolucyjne tworzą wielkich przywódców. Stają się nimi ludzie o nieprzeciętnych zdolnościach, których partia uzbierała w walce i drodze do zwycięstwa, którzy w szereguch tej partii wcielili teorię marksizmu-leninizmu i nauczyli się stosować ją w praktyce rewolucyjnej. Wielkość ich miary się nie tylko zakreślił ich wizerunek, przenikliwość, rozległość ich umysłów, ale i miłością do nich, szacunkiem i zaufaniem ludu pracującego walczącego o swe wyzwolenie.

Do takich należał Mao Tse-tung — człowiek z ludu, najściślej związany z ludem, rewolucjonista, który zawsze posługiwał się bronią marksizmu-leninizmu, który wierzył niezachwianie w zwycięstwo ludu pracującego.

Jego życie jest najściślej związane z dziejami Komunistycznej Partii Chin, jej walką i pracą, jej wielkim trudem dla sprawy rewolucyjnej.

Przez dwadzieścia trzy lata toczył naród chiński swą zbrojną walkę o wolność narodową, o wyzwolenie z jarzma zadrzeźniczej reakcji i feudalizmu. Partia komunistyczna, na której czele stał niezłomny Mao Tse-tung, organizowała te walkę i kierowała nią. Komunistki walczyły w pierwszych szereguach i na każdym skrawku wyzwolonej ziemi budowały niezwłocznie władzę ludu.

Rozgromienie w 1945 r. przez Armię Radziecką okupacyjnych armii japońskich w Mandżurii miało decydujące znaczenie dla dalszych losów rewolucji chińskiej. Powstanie zbrojne przeciwko Czang Kai-szowi i ofensywa Chińskiej Armii Ludowej doprowadziły wreszcie do ostatecznego zwycięstwa ludu pracującego i ogłoszenia Chińskiej Republiki Ludowej w dniu 1 października 1949 roku. Na czele rządu Chińskiej Republiki Ludowej stanął znany już w całym Chinach i otoczonego miłością i szacunkiem setek milionów — Mao Tse-tung.

Wielką i nieprzemijającą zasługą Mao Tse-tunga pozostaje to, że potrafił on zastosować w praktyce chińskiej rewolucji leninowsko-stalinowską teorię o rewolucjach w krajach zaleźnych, że potrafił opracować i zrealizować strategię walki i zwycięstwa nad obcymi imperialistami i rodzimą reakcją. Jego teoria ludowej rewolucji w warunkach ucieku kolonialnego i zwycięska realizacja tej teorii otwarły szeroko wrota ludom kolonialnym ku wyzwoleniu i podważyły podstawy imperialistycznego systemu kolonialnego.

Lata, które upłynęły od tej historycznej chwili wyzwolenia, wypełnione są kolejnymi zwycięstwami ludu chińskiego w budowie nowych, demokratycznych Chin. Zwycięstwo chińskiej rewolucji ludowej i szybki wzrost potęgi Chińskiej Republiki Ludowej zmieniły układ sił w świecie. Przewaga obozu demokracji i socjalizmu nad kapitalizmem stała się widoczna dla każdego.

Mao Tse-tung — zahartowany w bojach komunisty, żołnierz, powstaniec, partyzant — jest jednocześnie teoretykiem, myślicielem, filozofem, poetą.

Mao Tse-tung — człowiek prosty i skromny w obyczajach, zawsze pragnący się uczyć od innych, zawsze gotowy tłumaczyć i wyjaśniać. Człowiek wielki w swej prostocie i prosty w swej wielkości, żołnierz oddany całym sercem sprawie partii ludu pracującego.

Zacieśnia się współpraca naukowo-techniczna między Polską a NRD

W dniach 10—19 grudnia 1953 r. odbyła się w Warszawie X sesja stałej komisji współpracy technicznej i naukowo-technicznej pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W toku obrad zwrócono uwagę na wielkie znaczenie dotychczas udzielonej wzajemnej pomocy dla rozwoju gospodarki narodowej obu krajów.

W wyniku prac komisji został podpisany protokół, który przewiduje ze strony NRD pomoc techniczną dla Polski w dziedzinie hutnictwa, chemii, przemysłu maszynowego, rolnictwa, energetyki i geologii.

Strona polska udzieli pomocy technicznej Niemieckiej Republice Demokratycznej na odzyskanie przemysłu węglowego, hutnictwa, chemii, budownictwa, budowy okrętów i rybołówstwa dalekomorskiego.

W ramach komisji powołano stałą komisję, której zadaniem będzie nadzór nad realizacją asortymentu artykułów masowego spożycia w obu krajach.

Pracownicy delegacji niemieckiej mieli okazję zapoznać się z rozwojem przemysłu w Polsce poprzez zwiedzenie zakładów i instytucji w przemyśle chemicznym, maszynowym, leśnym, w hutnictwie i energetyce.

Obrady stałej komisji doświadczyły ponownie, że techn-

Zakończenie obrad Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D

Braterska pomoc ZSRR, Chin i krajów demokracji ludowej umożliwiła narodowi koreańskiemu szybką odbudowę ojezyny

MOSKWA Jak donosi z Phenianu agencja TASS, zakończyła się tam VI sesja Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Przemówienie końcowe wygłosił premier KRL-D marszałek Kim Ir-sen.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję aprobującą działalność delegacji rządowych KRL-D, które odwiedziły ZSRR, Chiny i kraje demokracji ludowej. Następnie zatwierdzono dekrety Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego, wydane w okresie między V a VI sesją Zgromadzenia.

Zgromadzenie postanowiło zwolnić od obowiązków przewodniczącego Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Kim dar-hena i wybrać na to stanowisko deputowanego Li Ena.

Premier Kim Ir-sen przemawiając w Zgromadzeniu Ludowym KRL-D podsumował wyniki pracy delegacji rządowych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podczas pobytu tych delegacji w Związku Radzieckim, Chińskiej Republice Ludowej i krajach demokracji ludowej.

Wojna w obronie wolności i niepodległości ojezyny — oświadczył m. in. premier Kim Ir-sen — była poważną próbą dla naszego ustroju społecznego i politycznego oraz dla sił zbrojnych naszej Republiki. Zespolony wokół Koreańskiej Partii Pracy i rządu Republiki, naród nasz dał dowody wspaniałego bohaterstwa i patriotyzmu, pokonał wszystkie trudności i odniósł zwycięstwo w walce z silnym wrogiem.

W imieniu całego narodu Koreańskiej Republiki Ludowej premier Kim Ir-sen wyraził wdzięczność narodowi chińskiemu za wielką

Po 11 turach głosowania Francja nadal bez prezydenta

23 bm. przed południem odbyła się w Wersalu jedenasta tura głosowania w wyborach prezydenta Republiki Francuskiej.

Jako kandydaci wystąpili tym razem Marcel Edmond Naegelen (socialista) i Louis Jacquinot (deputowany z departamentu Meuse, minister obszarów zamorskich, prawicowy działacz parlamentarny należący do grupowania „niezależnych”).

Oddano 880 ważnych głosów. Bezwzględna większość wynosiła więc 441.

Naegelen otrzymał 372 głosy, Jacquinot — 338 głosów. Pozostałe głosy padły na różne inne nie wysunięte oficjalnie kandydatury.

Następna, dwunasta tura głosowania wyznaczono na godzinę 16.

Andre Stil komentując na łamach „Humanité” w dniu 21 bm. wybory prezydenta we Francji pisze m. in.:

— Te nie kończące się wybory są dla kraju symptomem zapowiadającym coraz większe trudności, jakie nawet na płaszczyźnie parlamentarnej napotykać ci, którzy nadal pragną rządzić wbrew woli narodu.

Nikt nie może negować, że Kongres Wersalski z oporem ulega parlamentarystom, którzy głoszą politykę reakcji i kapitulacji narodowej. Cały naród ożywiony jest głębokim dążeniem do zmiany, co znajduje odzwierciedlenie w liczbie parlamentarzystów. Tym można wyjaśnić przesuwanie się wyborów. Niewątpliwie wchodzi tu w grę ambicje i manewry personalne, jednakże istota sprawy tkwi w konflikcie między wolą narodu a względami klasowymi, jakimi kieruje się większość parlamentarzystów zawiązana w zasadniczej sprawie reemigracji odwołanych Niemców.

W innym artykule „Humanité” wskazuje, że przeciwnie się wyborów ujawnia trudności zwolenników „armii europejskiej”. To właśnie oni — pisze dziennik — dyskredytują

Amerykianie znów naruszają postanowienia rozejmowe w Korei

PEKIN Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin, główny delegat strony koreańsko-chińskiej do wojskowej komisji rozejmowej general Li San Czo wystosował do Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych pismo, w którym protestuje przeciwko zastosowaniu przez stronę amerykańską pogroźek wobec jeńców amerykańskich

Agencja Reutersa donosi z Panmunjonu, że w środę rano, wobec zbliżającego się zakończenia okresu akcji wyjątkowej, Amerykanie podjęli ostatnią próbę skłonienia do repatriacji jeńców „sił zbrojnych ONZ” przebywających w obozie północno-koreańskim w strefie zdemilitaryzowanej. Do obozu podjechał samochód amerykański zaopatrzony w megafony. Jeńców wzywano usilnie, by skorzystali z „ostatniej szansy” powrotu. Jednakże jeńcy, w tym przeszło 20 Amerykanów, jeden Anglik i liczna grupa podległych Koreańczyków odmówili repatriacji, pozostając pod opieką Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Agencja Reutersa donosi z Berlinu, że w środę rano, w związku z zakończeniem prac nad projektem rozejmu, Amerykanie podjęli ostatnią próbę skłonienia do repatriacji jeńców „sił zbrojnych ONZ” przebywających w obozie północno-koreańskim w strefie zdemilitaryzowanej. Do obozu podjechał samochód amerykański zaopatrzony w megafony. Jeńców wzywano usilnie, by skorzystali z „ostatniej szansy” powrotu. Jednakże jeńcy, w tym przeszło 20 Amerykanów, jeden Anglik i liczna grupa podległych Koreańczyków odmówili repatriacji, pozostając pod opieką Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Agencja Reutersa donosi z Berlinu, że w środę rano, w związku z zakończeniem prac nad projektem rozejmu, Amerykanie podjęli ostatnią próbę skłonienia do repatriacji jeńców „sił zbrojnych ONZ” przebywających w obozie północno-koreańskim w strefie zdemilitaryzowanej. Do obozu podjechał samochód amerykański zaopatrzony w megafony. Jeńców wzywano usilnie, by skorzystali z „ostatniej szansy” powrotu. Jednakże jeńcy, w tym przeszło 20 Amerykanów, jeden Anglik i liczna grupa podległych Koreańczyków odmówili repatriacji, pozostając pod opieką Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Agencja Reutersa donosi z Berlinu, że w środę rano, w związku z zakończeniem prac nad projektem rozejmu, Amerykanie podjęli ostatnią próbę skłonienia do repatriacji jeńców „sił zbrojnych ONZ” przebywających w obozie północno-koreańskim w strefie zdemilitaryzowanej. Do obozu podjechał samochód amerykański zaopatrzony w megafony. Jeńców wzywano usilnie, by skorzystali z „ostatniej szansy” powrotu. Jednakże jeńcy, w tym przeszło 20 Amerykanów, jeden Anglik i liczna grupa podległych Koreańczyków odmówili repatriacji, pozostając pod opieką Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Agencja Reutersa donosi z Berlinu, że w środę rano, w związku z zakończeniem prac nad projektem rozejmu, Amerykanie podjęli ostatnią próbę skłonienia do repatriacji jeńców „sił zbrojnych ONZ” przebywających w obozie północno-koreańskim w strefie zdemilitaryzowanej. Do obozu podjechał samochód amerykański zaopatrzony w megafony. Jeńców wzywano usilnie, by skorzystali z „ostatniej szansy” powrotu. Jednakże jeńcy, w tym przeszło 20 Amerykanów, jeden Anglik i liczna grupa podległych Koreańczyków odmówili repatriacji, pozostając pod opieką Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Wypowiedź Howarda Fasta w związku z przyznaniem Nagrody Stalinowskiej

„Daily Worker” zamieszcza oświadczenie znanego literata amerykańskiego Howarda Fasta — jednego z laureatów Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za utrwalenie pokoju między narodami”. Howard Fast stwierdził, że dumny jest z tego niezmierzone zaszczytne odznaczenia. Miliony Amerykanów — oświadczył Fast — gorąco pragną pokoju. Moja walka o pokój jest jednym z wyrazów tego pragnienia. Od wielu lat marzę o tym, by również moja ojczyzna połączyła się ze wszystkimi innymi narodami w dążeniu do utrwalenia pokoju.

Agencja TASS donosi z Bejrutu, że Libański Komitet Obronców Pokoju zorganizował przed kilku dniami konferencję w Bejrucie, która odbyła się pod hasłem obrony praw narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Komunikat konferencji stwierdza, że „narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu odczuwają wzrastający nacisk na ich życie polityczne, gospodarcze i kulturalne ze strony państw imperialistycznych. Fakt ten — głosi komunikat — spowodował, że różne grupy narodowe krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu postanowiły przeprowadzić konsultację w celu omówienia wspólnych metod działania i znalezienia wspólnych środków dla zapobieżenia zagrożeniu niebezpieczeństwem. W ten sposób powstała idea zwołania konferencji w Bejrucie.

Jak stwierdza komunikat, przemówienie inauguracyjne wygłosił przedstawiciel Libanu dr G. Hanna, który podkreślił wielkie znaczenie pierwszej w historii tej części kuli ziemskiej konferencji tego rodzaju. Dr Hanna omówił szczegółowo walkę narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu przeciwko imperializmowi i stwierdził, że „sukcesy już osiągnięte przez siły pokoju i wolności oraz sukcesy, które zostaną osiągnięte w przyszłości, roją pewne zwycięstwo o ile walka będzie trwała nadal”.

Przedstawiciel Egiptu Ibrahim Rasad omówił konieczność wycofania brytyjskich wojsk ze strefy Kanału Sueskiego podkreślając, że stacjonowanie tych wojsk stanowi niebezpieczeństwo nie tylko dla narodu egipskiego, lecz również dla wszystkich wrogów imperializmu w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Delegat Syrii Nurin Rais stwierdził, że naród syryjski zdecydowany jest walczyć przeciwko planom mocarstw imperialistycznych, usiłujących wciągnąć Syrię do bloków militarystycznych. Rais podkreślił, że solidarność narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu

opuścić Burmy, lecz przeciwnie, oczekują posiłków z wyspy Taiwan. Dziennik syjamski „Naevna” stwierdza, że kuomintangowcy zbudowali na terytorium burmańskim w pobliżu granicy Syjamu lotnisko, na którym lądują liczne samoloty. Poza tym dziennik syjamski donosi o licznych starciach band kuomintangowskich z burmańskimi wojskami rządowymi.

Tak więc, bandy kuomintangowskie w Burmie i klika Czang Kai-szeka przy jawnym poparciu ze strony Stanów Zjednoczonych, których przedstawiciel jest przewodniczącym komisji zajmującej się „ewakuacją” kuomintangowców z Burmy, ignorują całkowicie uchwały Zgromadzenia Ogólnego demagogicznie rozbrojenia i usunięcia wojsk kuomintangowskich z obszaru Burmy.

Przed ewakuacją kuomintangowcy mieli oddać broń, lecz — jak podkreśla agencja France Presse — oddali ogółem tylko 26 karabinów, 3 pistolety i jeden karabin maszynowy. Obecnie po zakończeniu „ewakuacji” w Burmie pozostała armia kuomintangowska licząca około 10.000 ludzi. Pozostał również w Burmie jeden z dowódców wojsk kuomintangowskich generał Li Czi-fung.

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Przed ewakuacją kuomintangowcy mieli oddać broń, lecz — jak podkreśla agencja France Presse — oddali ogółem tylko 26 karabinów, 3 pistolety i jeden karabin maszynowy. Obecnie po zakończeniu „ewakuacji” w Burmie pozostała armia kuomintangowska licząca około 10.000 ludzi. Pozostał również w Burmie jeden z dowódców wojsk kuomintangowskich generał Li Czi-fung.

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Solidarność narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu

rekojmia sukcesu w ich walce o pokój i niezawisłość

MOSKWA Agencja TASS donosi z Bejrutu, że Libański Komitet Obronców Pokoju zorganizował przed kilku dniami konferencję w Bejrucie, która odbyła się pod hasłem obrony praw narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Komunikat konferencji stwierdza, że „narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu odczuwają wzrastający nacisk na ich życie polityczne, gospodarcze i kulturalne ze strony państw imperialistycznych. Fakt ten — głosi komunikat — spowodował, że różne grupy narodowe krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu postanowiły przeprowadzić konsultację w celu omówienia wspólnych metod działania i znalezienia wspólnych środków dla zapobieżenia zagrożeniu niebezpieczeństwem. W ten sposób powstała idea zwołania konferencji w Bejrucie.

Jak stwierdza komunikat, przemówienie inauguracyjne wygłosił przedstawiciel Libanu dr G. Hanna, który podkreślił wielkie znaczenie pierwszej w historii tej części kuli ziemskiej konferencji tego rodzaju. Dr Hanna omówił szczegółowo walkę narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu przeciwko imperializmowi i stwierdził, że „sukcesy już osiągnięte przez siły pokoju i wolności oraz sukcesy, które zostaną osiągnięte w przyszłości, roją pewne zwycięstwo o ile walka będzie trwała nadal”.

Przedstawiciel Egiptu Ibrahim Rasad omówił konieczność wycofania brytyjskich wojsk ze strefy Kanału Sueskiego podkreślając, że stacjonowanie tych wojsk stanowi niebezpieczeństwo nie tylko dla narodu egipskiego, lecz również dla wszystkich wrogów imperializmu w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Delegat Syrii Nurin Rais stwierdził, że naród syryjski zdecydowany jest walczyć przeciwko planom mocarstw imperialistycznych, usiłujących wciągnąć Syrię do bloków militarystycznych. Rais podkreślił, że solidarność narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu

opuścić Burmy, lecz przeciwnie, oczekują posiłków z wyspy Taiwan. Dziennik syjamski „Naevna” stwierdza, że kuomintangowcy zbudowali na terytorium burmańskim w pobliżu granicy Syjamu lotnisko, na którym lądują liczne samoloty. Poza tym dziennik syjamski donosi o licznych starciach band kuomintangowskich z burmańskimi wojskami rządowymi.

Tak więc, bandy kuomintangowskie w Burmie i klika Czang Kai-szeka przy jawnym poparciu ze strony Stanów Zjednoczonych, których przedstawiciel jest przewodniczącym komisji zajmującej się „ewakuacją” kuomintangowców z Burmy, ignorują całkowicie uchwały Zgromadzenia Ogólnego demagogicznie rozbrojenia i usunięcia wojsk kuomintangowskich z obszaru Burmy.

Przed ewakuacją kuomintangowcy mieli oddać broń, lecz — jak podkreśla agencja France Presse — oddali ogółem tylko 26 karabinów, 3 pistolety i jeden karabin maszynowy. Obecnie po zakończeniu „ewakuacji” w Burmie pozostała armia kuomintangowska licząca około 10.000 ludzi. Pozostał również w Burmie jeden z dowódców wojsk kuomintangowskich generał Li Czi-fung.

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

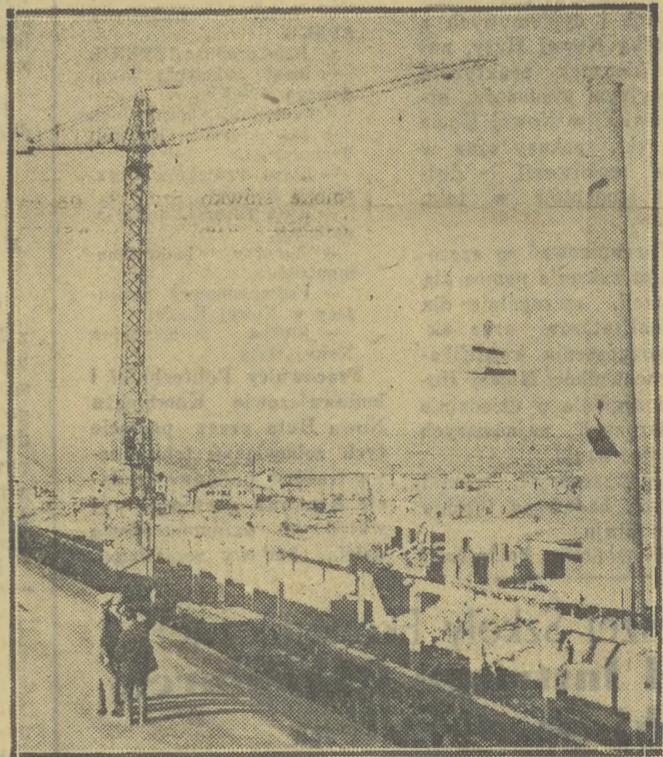
Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej

Rozgłoszenie hinduskie donosi, że bandy kuomintangowskie nie zamierzają bynajmniej



Zacofana i uboga niegdys Rumunia przeobraziła się dzięki władzy ludowej, dzięki bratniej pomocy Związku Radzieckiego, w kraj nie znający nędzy, głodu i bezrobocia.

Osiągnięcia narodu rumuńskiego przejawiają się w każdej dziedzinie życia.

Rozszerzona plenium KC Rumuńskiej Partii Robotniczej wytyczyło nowy program gospodarki narodowej, przewidujący znaczne podniesienie stopy życiowej ludności poprzez stały wzrost produkcji rolniczej, produkcyj artykułów masowego spożycia, rozwój budownictwa mieszkaniowego itp.

Na zdjęciu fragment budowy potężnej cogitełni w Roman (okręg Jassy).

Fot. — CAF

Pogorszenie się sytuacji ekonomicznej krajów skandynawskich

SZTOKHOLM Prasa szwedzka opublikowała sprawozdanie „Europejskiej organizacji współpracy gospodarczej”, które świadczy o poważnym pogorszeniu się sytuacji gospodarczej krajów skandynawskich. Szczególnie pesymistycznie ocenia sprawozdanie sytuację Danii i Norwegii.

W chwili obecnej — głosi sprawozdanie — przemysł duński nie wykorzystuje całkowitej mocy produkcyjnej. Poziom duńskiej produkcji przemysłowej poważnie obniżył się w porównaniu z 1951 r. O ile Dania nie zwiększy eksportu artykułów rolnych, lub nie zwiększy produkcji przemysłowej — stanie ona wkrótce w obliczu poważnych trudności. Sprawozdanie podkreśla obrazy deficytu bilansu płatniczego Norwegii. De-

ficyt ten przewyższył wszelkie oczekiwania. Zwiększenie się deficytu — jak wynika ze sprawozdania — spowodowane jest przede wszystkim pogorszeniem się bilansu handlowego, spadkiem dochodów z żeglugi oraz wysokimi murami celnymi w USA. Ceny eksportowe papieru — tych dwóch najważniejszych pozycji eksportu norweskiego spadły w bieży roku o około 45 proc., a wpływy z frachtów — o blisko 50 proc. Wysokie ceny amerykańskie uniemożliwiają norweski eksport do USA.

Sytuację w Szwecji sprawozdanie ocenia jako stosunkowo pomyślną, niemniej jednak podkreśla, że o ile w przyszłości Szwecja nie zwiększy eksportu drzewa — grożą jej poważne zaburzenia w bilansie płatniczym.

Rząd włoski popiera stanowisko przemysłowców w ich zatargu z masami pracującymi

W tych dniach odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, zwołane w celu omówienia form walki związkowej zawodowców o zapewnienie im pracy. W tym celu wzywano do zapewnienia im pracy. W tym celu wzywano do zapewnienia im pracy.

Wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych

LONDYN Waszyngtoński korespondent agencji Reutersa cytując oświadczenie Ministerstwa Handlu Stanów Zjednoczonych, z oświadczenia wynika, że liczba zatrudnionych w przedsiębiorstwach amerykańskich zmniejszyła się w tym roku, od początku lata, o 700 tysięcy osób. Jako przyczynę spadku zatrudnienia Ministerstwo Handlu podaje kurczenie się produkcji w wielu gałęziach przemysłu.

W tym roku, od początku lata, o 700 tysięcy osób. Jako przyczynę spadku zatrudnienia Ministerstwo Handlu podaje kurczenie się produkcji w wielu gałęziach przemysłu.

W tym roku, od początku lata, o 700 tysięcy osób. Jako przyczynę spadku zatrudnienia Ministerstwo Handlu podaje kurczenie się produkcji w wielu gałęziach przemysłu.

W tym roku, od początku lata, o 700 tysięcy osób. Jako przyczynę spadku zatrudnienia Ministerstwo Handlu podaje kurczenie się produkcji w wielu gałęziach przemysłu.

W tym roku, od początku lata, o 700 tysięcy osób. Jako przyczynę spadku zatrudnienia Ministerstwo Handlu podaje kurczenie się produkcji w wielu gałęziach przemysłu.

W tym roku, od początku lata, o 700 tysięcy osób. Jako przyczynę spadku zatrudnienia Ministerstwo Handlu podaje kurczenie się produkcji w wielu gałęziach przemysłu.

W tym roku, od początku lata, o 700 tysięcy osób. Jako przyczynę spadku zatrudnienia Ministerstwo Handlu podaje kurczenie się produkcji w wielu gałęziach przemysłu.

W tym roku, od początku lata, o 700 tysięcy osób. Jako przyczynę spadku zatrudnienia Ministerstwo Handlu podaje kurczenie się produkcji w wielu gałęziach przemysłu.

W tym roku, od początku lata, o 700 tysięcy osób. Jako przyczynę spadku zatrudnienia Ministerstwo Handlu podaje kurczenie się produkcji w wielu gałęziach przemysłu.

W tym roku, od początku lata, o 700 tysięcy osób. Jako przyczynę spadku zatrudnienia Ministerstwo Handlu podaje kurczenie się produkcji w wielu gałęziach przemysłu.

W tym roku, od początku lata, o 700 tysięcy osób. Jako przyczynę spadku zatrudnienia Ministerstwo Handlu podaje kur

Fundacja Pracowników... Wzrost zimowe... nad m...

W Krakowie... Okolo tys... selekt...

Przedstawienie... Kino w Siedlcach... przedstawienie...

Dytyramb

na cześć pokoju

Toś ty słońce tchnął w lutnię mą... Dytyramb na cześć pokoju...

Ludzie partii

W dużej sali Komitetu... Ludzie partii... w dużej sali Komitetu...

gonią jedną drugą. Trzeba... Ludzie partii... gonią jedną drugą...

Sądziacie, że Szczygiel... Ludzie partii... Sądziacie, że Szczygiel...

Różni — a równi partią... Ludzie partii... Różni — a równi partią...

Jan Szczygiel z gromady... Ludzie partii... Jan Szczygiel z gromady...

polityki i gospodarki, et co... Ludzie partii... polityki i gospodarki...

Na sali — w kilku jej... Ludzie partii... Na sali — w kilku jej...

Towarzyszka Gała z Siedl... Ludzie partii... Towarzyszka Gała z Siedl...

Na pewno nie będzie... Ludzie partii... Na pewno nie będzie...

Ciążyła kułacka łapa... Ludzie partii... Ciążyła kułacka łapa...

Uśmieł się delegaci z tego... Ludzie partii... Uśmieł się delegaci z tego...

był. Wyciągnęli — jak POM... Ludzie partii... był. Wyciągnęli — jak POM...

Tak mówił stary towarzysz... Ludzie partii... Tak mówił stary towarzysz...

Towarzyszka Chojnacka... Ludzie partii... Towarzyszka Chojnacka...

Tak, już tu nie trzeba... Ludzie partii... Tak, już tu nie trzeba...

Siedzi przy nauczyciele... Ludzie partii... Siedzi przy nauczyciele...

Późnym wieczorem, kiedy... Ludzie partii... Późnym wieczorem, kiedy...

7.105 metrów

W roku 1910 znany podróżnik... 7.105 metrów... W roku 1910 znany podróżnik...



Nadszedł rok 1953 — sierpień — 30 rocznica... 7.105 metrów... Nadszedł rok 1953 — sierpień — 30 rocznica...

Grupa wspinaczy z zespołu... 7.105 metrów... Grupa wspinaczy z zespołu...

Powoli, krok za krokiem... 7.105 metrów... Powoli, krok za krokiem...

Wysokość 7.000 metrów... 7.105 metrów... Wysokość 7.000 metrów...

Naprząd! Coraz trudniej... 7.105 metrów... Naprząd! Coraz trudniej...



niej dźwigać ciężar... 7.105 metrów... niej dźwigać ciężar...

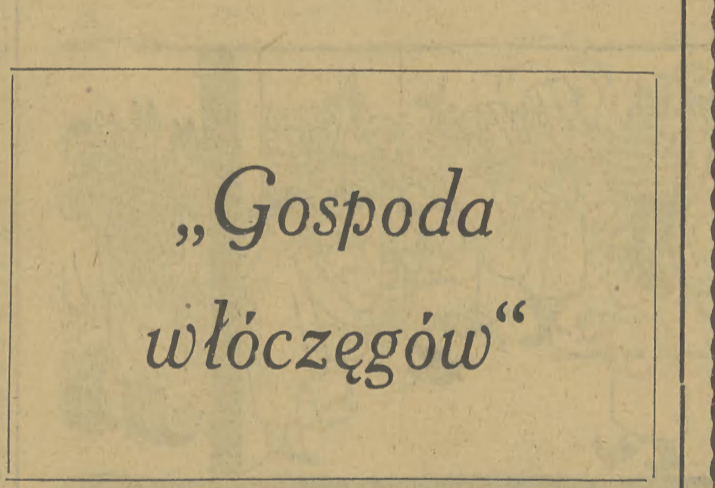
W dniu 23. VIII. br. grupa... 7.105 metrów... W dniu 23. VIII. br. grupa...



kich alpinistów w składzie: A. Kowyrkow... 7.105 metrów... kich alpinistów w składzie...



Cel naszej walki najprościej... Gospoda Włóczęgów... Cel naszej walki najprościej...



„Gospoda Włóczęgów“... Gospoda Włóczęgów... „Gospoda Włóczęgów“...

W ten sposób pierwsza... Gospoda Włóczęgów... W ten sposób pierwsza...

IGNACY BRATMAN... Gospoda Włóczęgów... IGNACY BRATMAN...

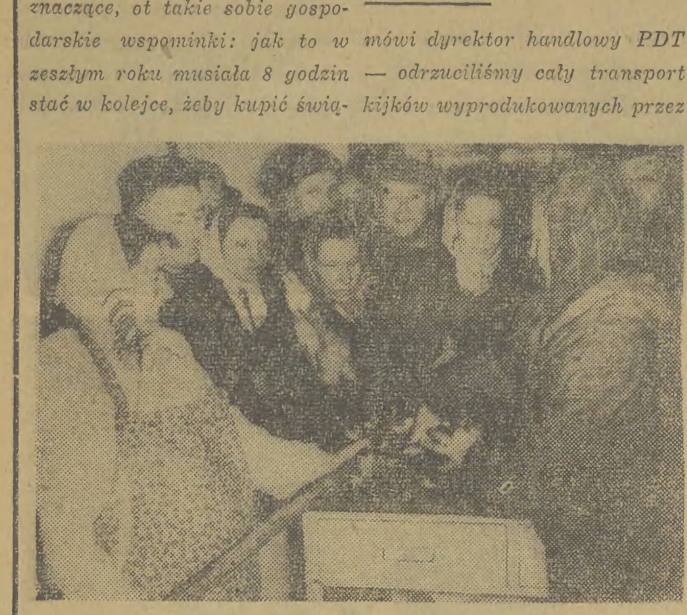
W krakowskim PDT...

Krajewska dopchała się do lady z rybami. Kupuje 8 kg karpia. Naokoło przelewa się gwar głosów, szum wody w basenie, płaski chlupot ryb o wagę. Nasza znajoma zajęta jest swoimi rybami, ale mimó woli nasuwają się jej wspomnienia.

— Nie żadne wielkie i duże znaczące, ot takie sobie gospodarskie wspominki: jak to w szóstym roku musiała 8 godzin stać w kolejce, żeby kupić świę-

...ruch jak w mrowisku. W przejściu mijają się dwie rzeki ludzi — jedni wchodzi, inni wychodzą obciążeni zakupami. W napływającym tłumie widzimy wielu znajomych. Jest wśród nich STEFAN PTASZNIK — pracownik spółdzielni transportowej, ZOFIA PIETRUSZKA i MARIA KRAJEWSKA — gospodynie domowe, jest i JANEK BŁASZYŃSKI — student polonistyki i dwóch uczniów technikum i setki innych, nieznanych nam z nazwiska.

Dwa piętra ma „Pedeciak”, a na każdym piętrze pełne półki i stoiska przyciągają kupujących. Nasi znajomi rozeszli się po całym Domu Towarowym, którego wyimaginowany przez naszego satyryka przekrój, w okresie ruchu przedświątecznego, poniżej zamieszczamy.



tecznego karpia, a dwa lata temu... Urywa się wątek myśli, suchy szelest pergaminu mechanicznego ruchu ręki i śliście ryby wędrują do gospodarskiej siatki.

...mówi dyrektor handlowy PDT — odrzućliśmy cały transport kijeków wyprodukowanych przez czarnookich dziewcząt pracujących w winnicach poprzez długie procesy fabrykacji, dojrzewania i transportu aż na stół Stefana Ptasznika, który właśnie wybiera swoje ulubione gatunki wina. Wystrzelał pod sufit korki zielonogórskiego szampa, jak płynny rubin zabłyśnie w kieliszkach rosyjski „Kahor”. Na pokój, szczęście i braterstwo! Za nasze dalsze coraz lepsze, coraz szczęśliwsze życie!

winne, zanim jako wino w butelkach znalazły się na półkach PDT. Od piosenki i uśmiechu czarneckich dziewcząt pracujących w winnicach poprzez długie procesy fabrykacji, dojrzewania i transportu aż na stół Stefana Ptasznika, który właśnie wybiera swoje ulubione gatunki wina. Wystrzelał pod sufit korki zielonogórskiego szampa, jak płynny rubin zabłyśnie w kieliszkach rosyjski „Kahor”. Na pokój, szczęście i braterstwo! Za nasze dalsze coraz lepsze, coraz szczęśliwsze życie!

W krakowskim PDT ruch jak w mrowisku. Welny, jedwabie, zabawki, płyty, konserwy, wędlina, wina, słodycze — nie czekają długo na kupujących. Na opustoszałe półki napływają nowe partie towarów, by powędrować dalej — do mieszkań wszystkich ludzi pracy.

W dziale sportowym „gospodarują” CZESIEK KULCZYCKI i JĘDREK LIPKA dumni

Spółdzielnię w Rajczy koło Żywca. Kijki te miały dziwną właściwość: po zgięciu nie wracały do pierwotnego położenia... Wiemy, wiemy, to stara historia! Ale co dalej? Czy mamy używać trzepaczek zamiast kijków? A sprawa jest przecież pilna. Wprawdzie PIHM zapowiada, że śnieg tak szybko nie spadnie, ale... lepiej narty przygotować wcześniej. Czesiek i Jędrzek nie darzą zbyt dużym zaufaniem komunikatów PIHM, zresztą nie mogą przecież wracać, nie załatwili sprawy „na 102”. Co więc z tymi kijkami? Nie jest tak źle. Kijki i kanty wytwarza wrocławski „Pajawag”. Na pewno pojawią się już wkrótce, jeszcze przed pierwszym śniegiem.

Stynny francuski szampan z wapiennych wzgórz Szampanii i piemne wiośnie Asti zostały w tym roku w beczkach. Nie ma ich kto kupować w krajach, gdzie było ono tak popularne. Na świątecznym stole francuskiego robotnika jest mleczko

W krakowskim PDT ruch jak w mrowisku. Welny, jedwabie, zabawki, płyty, konserwy, wędlina, wina, słodycze — nie czekają długo na kupujących. Na opustoszałe półki napływają nowe partie towarów, by powędrować dalej — do mieszkań wszystkich ludzi pracy.

jak pawie. To im przypaść zaszczyt zakupu 10 par nart dla kola sportowego przy Technikum Handlowym MHW, gdzie obaj są uczniami. Oglądają więc dokładnie giadkie jesonowe deski, sprawdzają każdy szczegół wiązań i paszków. Nic dziwnego — czują się odpowiedzialni za swój zakup.

Ala co będzie z kijkami? W pokoju dyrektora PDT leży na stole kółko do kijków. To uboczny produkt krakowskiej Spółdzielni Rymarzy. Kółka już są, skórki są — tylko o kijki trudno. Nieczwano —

Długa drogą przeszły przeponione słońcem Gruzji grona

tylko na najtańsze wino stawało. Nie czas na uroczyste święta w chwili, kiedy każda godzina może przynieść zwolnienie z pracy lub zwyżkę cen,

o nich przychodzą rodzice, wybierając na swój cokolwiek podstarzały gust zabawki. Czy będą się podobać? Chyba tak, sądząc z fachowych objaśnień ekspedientki, która pokazuje matkom zabawki stosownie do wieku potrzeb i zamilowań najmłodszych obywateli.

W dziale odzieżowym student polonistyki Janek Błaszyński mierzy płaszcz. Rzeczywiście, dobrze leży. Kłapy, guziki, ramiona, wszystko w porządku. Klient niecierpliwie zorka w kierunku lustra. Jeszcze tylko obejrzeć plecy, zapłacić i iść robić furorę wśród kolegów, no i także wśród koleżanek. — Nie



W poszukiwaniu bohatera negatywnego czyli po nitce do kłębka

Zaczęło się to wszystko od dość typowego zażalenia na przewlekłe rozpatrywanie wniosków racjonalizatorskich. Zażalenie to złożył w redakcji Nowohutnickiego pisma „Budujemy Socjalizm” młody racjonalizator z Obiektu 65 — Adam Dudzik. Oczywiście ktoś o skłonnościach do pedanterii mógłby twierdzić, że historię rozpocząć należy od zgłoszenia tych wniosków, bo gdyby nie one — nie byłoby zażalenia. Ale taka pedanteria mogła by nas za daleko zaprowadzić. Równie dobrze bowiem można by zacząć od rozpoczęcia budowy Obiektu 65, którego te wnioski dotyczą, albo od początków budowy Nowej Huty, bez którego nie byłoby Obiektu 65, albo od dnia narodzin Dudzika, albo od powstania życia na ziemi itd. Jednak sprawa, o której będzie mowa zdarzyła się w Nowej Hucie, a cofanie się wstecz (nawet nie tak daleko) absolutnie nie pasuje do atmosfery tego miasta. Zaczniemy więc od zaraz.

przekazano tam, wyłoniono podkomitę Składam papiery — Bardzo Wam o raz już wiem uszyje. Oczywiście nie w Wychodzimy raz stackim i idziemy drogą wzdłuż obiektu starając się nie wpyła rozpedzonych ciężarów. Robię próbę.

— Powiedzieć mi Prostacki, jak to jest misją? Ale tak pieszczercze.

Celofan pryska. Prostacki dostarcza poza moją cją prasową człowiek mo jak on zainteres poprawą pracy Komisji. Z koleji on pór cos

Wkrótce po złożeniu zażalenia, normalnym trybem rzeczy, ukazała się w „Budujemy Socjalizm” notatka krytyczna, normalnym trybem rzeczy Komórka Wynalazczości przy Zakładzie Remontowym na krytykę prasową w terminie nie odpowiedziała i niewiela brakowało, aby sprawa ta uległa w szerokim i przebogatym nurcie wielu pozytywnych i negatywnych przejawów życia Kombinatu. Ale były w tej sprawie pewne ciekawe szczegóły, które zmusiły mnie do zatrzymania w rękach końców tej nitki i pchnięty na drogę do kłębka.

— Do września w Komórce wynalazczości 1 człowiek w inżynierii, doręczył po 3 dniennie. Ja przyszłem i zastąpiłem go. Dopiero przez tygodniami dano mi stę, ale bez maszyni lodze H-1 co drugi racjonalizator. Wicie, rekordowy dzień, że o śmy 60 wniosków na by trzeba dać ze 4 ludczą komisji.

— To tyle o pracy i Komisja?

W krakowskim PDT ruch jak w mrowisku. Welny, jedwabie, zabawki, płyty, konserwy, wędlina, wina, słodycze — nie czekają długo na kupujących. Na opustoszałe półki napływają nowe partie towarów, by powędrować dalej — do mieszkań wszystkich ludzi pracy.

Pierwsze kroki na tej drodze wiodły do Obiektu 65, gdzie Dudzik jest kierownikiem utrzymania ruchu. Jest to sympatyczny młody człowiek o energicznych ruchach i inteligentnym spojrzeniu. Nosi dość wąskie spodnie, czarny sweter i z fantazją nałożony beret. Ale strój ten wbrew pozorom nie robi wrażenia dżolera, raczej kojarzy się z wyglądem robotników francuskich. Na moją prośbę Dudzik raz jeszcze streścił historię swoich wniosków racjonalizatorskich. Dla lepszego zrozumienia całości umożliwił mi również zawarcie znajomości z maszynami, których wnioski te dotyczą.

— Nie przerywajcie, sja pracuje nieźle, ofian kolektywnie. Naprawdę, nie slogan. Tylko jedno szym doradcą technicznym inż. Uhrynowicz... Tu mi coś nieścisło o powiedzeniu, On oczywiście pierwszy prze wszystkie wnioski.

— I przetrzymuje? — Mówiłem, żebyście nie przerywali. Przegląda i p... „Pomysł dobry”, albo: „...powinno dodać to, a to”, a... „Wzruszał na posiadzenie k... si dla przesłuchania” itp. Ale dlaczego on nigdy nie porozmawia z robotnikami? Nie pr... w nim coś ze starego stylu. Al... bo sprawa z ostrzażnią na... Tarcze szlifierskie... niekonomicznie wykorzystywa... ne i dopiero pracownik całk... innego działu opracował us... wienie. Dlaczego nie zajął się tym tak świetnie fachowic... rzędziowy jak Uhrynowicz, c... rzy przecie tam pracuje?

Tutaj widzicie młot pneumatyczny... Widzieć — widzę, ale ze słyszeniem objaśnień jest nieco gorzej. W sąsiedztwie tkną się „babu” dwóch potężnych młotów, że aż podłoga dygocze, pod ścianami hucały rząd gazowych pieców do rozgrzewania przeznaczonych do obróbki „kęsów”, a wiele innych drobniejszych hałasów zlewa się w oguszające tło dla tych podstawowych efektów akustycznych. Mimo to dowiaduję się jednak, że krytyka prasowa trochę pomogła.

— Takie czekanie bez końca może całkiem zniechęcić do racjonalizatorstwa, nie sądzicie? Nie sądzę. Bo oto w kilka sekund później ten sam „zniechęcony” Dudzik mówi: — Tu jest jeszcze dużo do usprawnienia. Trzeba by kowadło przy tym młocie obrócić o 45 stopni do sprawniejszego kucia walów, wykombinować usadarkę, żeby ludzie nie męczyli się tak przy piecu itd. Wspólnie z kolegą Mordakiem zobowiązaliśmy się do 1. I. 1954 r. oddać jeszcze 6 wniosków racjonalizatorskich. Tylko czemu ta komisja tak się grzebie?

Przy innym młocie kilku robotników przewraca kawał rozżarzonego żelaza jakimś łomami zawieszonymi na łańcuchach. — To są dzwignie pomocnicze do kucia — ciągnie racjonalizator. — Pomysł zgłoszony w czerwcu; dopiero po interwencji „Budujemy” odpowiedziano, że zostaje odrzucony jako należący do moich obowiązków służbowych...

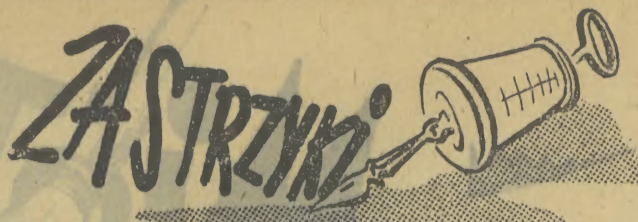
— Takie czekanie bez końca może całkiem zniechęcić do racjonalizatorstwa, nie sądzicie? Nie sądzę. Bo oto w kilka sekund później ten sam „zniechęcony” Dudzik mówi: — Tu jest jeszcze dużo do usprawnienia. Trzeba by kowadło przy tym młocie obrócić o 45 stopni do sprawniejszego kucia walów, wykombinować usadarkę, żeby ludzie nie męczyli się tak przy piecu itd. Wspólnie z kolegą Mordakiem zobowiązaliśmy się do 1. I. 1954 r. oddać jeszcze 6 wniosków racjonalizatorskich. Tylko czemu ta komisja tak się grzebie?

W tym momencie zobaczyłem rzecz przerażającą. Suwnica wyjęta z pieca olbrzymi blok jasno-czerwonego żelaza i zaniosła go na młot. Jeden koniec oparto na kowadle, drugi wisił nadal na łańcuchu suwnicy. Przy każdym uderzeniu wielotonowej „babu” suwnica dygotała, mimo iż między hakiem suwnicy a łańcuchem znajdował się drugi hak z grubą sprężyną. Szybko odsunąłem się od niebezpiecznego sąsiedztwa. Może tak właśnie ma być, ale bałem się, że suwnica jednak spadnie.

Ano, właśnie. Czemu? Po odpowiedzi trzeba się udać do Komórki Wynalazczości przy Sekcji Postępu Technicznego Działu Głównego Technologia H-1. Porzucam więc huczącą rozdygotaną i gorejącą kuźnię i wkraczam w świat szleszczących papierków. Wprowadza mnie tam kierownik Komórki i zarazem sekretarz komisji rozpatrującej wnioski racjonalizatorskie, kol. Prostacki. Młody nie wygląda na biurokrata. Chętnie i sumiennie pilotuje mnie przez gąszcz ewidencji i kartotek, protokołów i sprawozdań, wyjaśnia, tłumaczy, ale dzieli nas jakby ścianą z przezroczystego papieru (np celofanu). Wszystko widać i słychać — kontaktu nie ma. A tymczasem papierki mówią, że wszystko jest w porządku: zbrano się, rozpatrzone, zatwierdzono, odrzucono, wysłano odpowiedź, przesłano do rozpatrzenia Komórce Centralnej,

ówdzie, itd. ówie: uję. Te nic. z Pro-pylną w H-1, pod ko-ików, ostatni... zyszu... ta ko-... u... acki ityma-ak sa-wanego ki i ko-mi- i o-pom-... to roku... ci pra-... do dnia... odziny... m us... zale-... zyma... szyni... w za-... nik to... taki... ymaty-... Tu... nie li-... órki... omi-... nie i... To... na-... jest... bym... On... gada... i sze:... ator... bo-... mi-... i... Ale... daczego on nigdy nie porozmawia z robotnikami? Nie pr... w nim coś ze starego stylu. Al... bo sprawa z ostrzażnią na... Tarcze szlifierskie... niekonomicznie wykorzystywa... ne i dopiero pracownik całk... innego działu opracował us... wienie. Dlaczego nie zajął się tym tak świetnie fachowic... rzędziowy jak Uhrynowicz, c... rzy przecie tam pracuje?

Tolala się krew serdeczna...



O baj przeciwnicy mocno uchwycili za rekości śmiercionośnej broni, skrzyżowały się w powietrzu lśniące ostrza szabel, tych szabel, którym owego dnia na Błoniach Krakowskich przeznaczono było zmyć może czyjąś plamę na honorze, a komuś drugiemu przysporzyć satysfakcji.

Komu, trudno ustalić. Trudno przeniknąć im tylko wiadome motywy (nie miłką pogłoski, że natury sercowej) dwóm młodzieńcom, obfogu adeptom fizyki naszej prześwietnej Alma Mater, Imię Panom Janowi Danyszowi i Markowi Morawickiemu.

czucia dla kobiety u naszych rycerzy XX wieku, co za umiowanie dla szczytków feudalizmu, dla przesławnych tradycji korporacyjnych, co za pogarda dla całości własnych rąk, a nawet głów — niepraważ? Co u nich za fantazja, za romantyzm — obnosić się po całym mieście z pokiereszowanym obliczem!



Dość, że nim spoczęły szable, spłynęła krew... Z rozciętej głowy Danysza i skaleczonej ręki Morawickiego.

Ich bohaterowie? Ależ to niewykluczone, iż przydarzy Ci się spotkać któregoś z nich na ulicy, jednego może jeszcze nawet z zabandażowaną głową, a drugiego z zabandażowaną ręką — ostatnich mohikanów ry-

czucia dla kobiety u naszych rycerzy XX wieku, co za umiowanie dla szczytków feudalizmu, dla przesławnych tradycji korporacyjnych, co za pogarda dla całości własnych rąk, a nawet głów — niepraważ? Co u nich za fantazja, za romantyzm — obnosić się po całym mieście z pokiereszowanym obliczem!

Albo — jak to przyjmie — będzie potem mówić wżem i wobec:

— Ee, mój mąż to wcale znowu nie taki zwyyczajny, szablonowy, współczesny mąż; to mąż, który nie wahał się szablą podnieść, jeśli taki był mój kaprys, by zdobyć sobie moje względy. Przy najmniej poczuł, że musiał pozyskiwać sobie serce panny dobrze urodzonej.

Dość, że nim spoczęły szable, spłynęła krew... Z rozciętej głowy Danysza i skaleczonej ręki Morawickiego.

Ich bohaterowie? Ależ to niewykluczone, iż przydarzy Ci się spotkać któregoś z nich na ulicy, jednego może jeszcze nawet z zabandażowaną głową, a drugiego z zabandażowaną ręką — ostatnich mohikanów ry-

czucia dla kobiety u naszych rycerzy XX wieku, co za umiowanie dla szczytków feudalizmu, dla przesławnych tradycji korporacyjnych, co za pogarda dla całości własnych rąk, a nawet głów — niepraważ? Co u nich za fantazja, za romantyzm — obnosić się po całym mieście z pokiereszowanym obliczem!

Albo — jak to przyjmie — będzie potem mówić wżem i wobec:

Dość, że nim spoczęły szable, spłynęła krew... Z rozciętej głowy Danysza i skaleczonej ręki Morawickiego.

Ich bohaterowie? Ależ to niewykluczone, iż przydarzy Ci się spotkać któregoś z nich na ulicy, jednego może jeszcze nawet z zabandażowaną głową, a drugiego z zabandażowaną ręką — ostatnich mohikanów ry-

P.S.

Choćbyś przez lupę czytywał się, w pierwszy numer gazety studenckiej „Wiadomości Uniwersyteckie” nie znajdziesz tam ani słowa o naszych bohaterach i o ich sławnych wyczynach. Wiadomo jednak nam skądinąd, że felieton o tym miał się ukazać w tym piśmie. Znaleźli się najwidoczniej tacy, którzy przelekli się jego opublikowania. Czyżby ktoś z przesławnych autorytetów uniwersyteckich obawiał się, że parę uszczypliwych słów na ten temat od razu przekształci skądinąd tak poważny organ, jak „Wiadomości”, w sensacyjny brukowca i że trzeba aż — jak to mówią — armaty na wróble czyli pełnego miadziwej krytyki i konstruktywnych wniosków zasadniczego artykułu o pojedynkach? A może to po prostu brak poczucia humoru? Jak Wam się zdaje, koleżdy?



Pomyślnie przebiega tegoroczna kampania ziemniaczana. Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego rozpoczęły produkcję znacznie wcześniej niż w latach ubiegłych.

Zakłady w Pile nalażą do produujących w przemyśle ziemniaczanym. Produkują one mąkę wysokiej jakości i syrop ziemniaczany.

Na zdjęciu: Janina Cieplńska zapoznaje Czesława Adamkiewicza z tajnikami procesu produkcyjnego. CAF — fot. Pleńkowski



W sklepach i domach towarowych nie brak pięknych zabawek dla dzieci...

Rozszerza się stosowanie fal ultradźwiękowych w przemyśle i medycynie

Zagadnienia związane z zastosowaniem fal ultradźwiękowych w przemyśle i innych dziedzinach gospodarki narodowej oraz w medycynie były tematem konferencji naukowej, zorganizowanej ostatnio w Warszawie przez Instytut Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk.

Pięćsettysięcznicy

Tydzień temu święciliśmy sukces PALKOWSKIEGO i jego towarzyszy — zespołu obsługującego w krakowskiej DOKP parowóz PT 47-151. Pierwsi w Polsce osiągnęli oni przebieg 525 tysięcy kilometrów bez napraw średnich. Sobota 19 grudnia, znów stała się dniem sukcesu krakowskich kolejarzy. Oto, rekordowy wynik Palkowskiego osiągnięty został po raz drugi.

W Trzebinii tak jak i na całej trasie z peronów, z budynków stacyjnych, z sąsiednich pociągów towarzysze pracy serdecznie gestami podzważają zwycięską zalogę.

Jesteśmy na szczycie wzniesienia. Motyka zamyka przepustnice — zawór regulujący dopływ pary. Parowóz idzie dalej własnym rozpędem.

Przedstawiciel „Gazety Krakowskiej” odbył wraz z dzielną zalogą jej ostatnią podróż przed złożeniem meldunku o realizacji podjętego w kwietniu 1951 roku zobowiązania. Oto relacja z tej podróży.

Zielone światło otwiera nam drogę. Odjazd.

Za dwie godziny wyjeżdżamy

Motyka przyszedł dzisiaj odświętnie ubrany. Zwykle ma na sobie czarny, poplamiony kitel i wytłuszczoną czapkę. Dzisiaj jest w galowym mundurze, złoconia na czapce lśnią jak lustro.

Dwa i pół roku — 500 ton zaoszczędzonego węgla

Pociąg nabiera coraz większej szybkości. Strzałka licznika pcha się wwyż. Palenisko bucha płomieniami.

— Nie dziwicie się towarzyszu — tłumaczy — ostatni przecież raz, przed remontem jadę na moim pupilkę. Trzeba go chyba godnie pożegnać. No, nie — patrzy pytająco.

Na horyzoncie widać już wieże Krakowa. Buczek parowozu-rekordzisty odzywa się krótko, zwycięsko. Już Kraków. Pociąg zwalnia biegu i powoli wtacza się na peron.

Przed wszystkim trzeba wysłuchać uwag kolegi, który zakończył służbę. Jak tam podróż, jak spisywał się pupilek.

Obok łopaty leży miotła. Po dosypaniu węgla Ciernia starannie oczyszcza całe wnętrze parowozu.

— W porządku. Trzeba tylko dotrzeć do zakrętki, obluźwała mi się gdzieś na 50 kilometrach. I ten kurek jest nieszcześliwy.

Patrzy ze wzruszeniem na stalowy maszyn parowozu, który koledy odprawdzą do parowozowni. 4 marca 1951 roku odebrał go z chrzanowskiego „Fabloku”.

— Nie są to duże ustępki — tłumaczy Motyka — ot takie sobie drobniaki; ale powiedzcie, czy zdarza się choćby jedna awaria, która by swego źródła nie miała w takich właśnie malowaznych ustępkach? Nie usunie się małego błędu natychmiast, to trzeba będzie później stać przez parę dni, o ile nie przez parę tygodni.

W kwietniu razem z Janą i Łopatą, jedni z pierwszych o piekule się swoim parowozem. Toteż wnetrze jego lśni czystością. W mosiężnych korbach i dźwigniach można się przejrzyć jak w lustrze.

Uniesienie usterek nie kończy jeszcze wstępnej pracy. Teraz Motyka raz jeszcze, dokładnie przegląda cały parowóz. Sprawdza działanie kurków powietrznych, kur-

Szlak można wykorzystać

Zbliżyliśmy się do Trzebinii Motyka ruch za ruchem przekręca korbę nawrotu — mechanizmu doprowadzającego parę do tłoków. Nie za szybko, nie wolno, by nie przeciążać urządzeń.

Płomień parska, jego ostre zęby chwytają wciąż nowe porcje trocin. Kaczmarczykowa pochyla twarz nad wiadrem: Nie, jeszcze się nie gotuje.

— Cóż z tą wodą? Młocarnia czeka — zniercierpliwiony głos Bluja dobiega gdzieś od stropu.

Stojąc na wąskiej belce z taką pewnością jakby twardy grunt miał pod nogami, wciąga do sąsiedka worki, podjeżdżając na stalowej linie. I chociaż linia jest cienka, nie ma obawy żeby nie doniosła ciężaru — ręce Bluja biegną jej naprzeciw, dotykają w połowie drogi i razem z kołowrotem dźwigają zboże.

Dopiero w grudniu Szyce kończą drugą część omłotów. Dopiero w grudniu zapelniają sąsiek. Zwłoka nie wynika z niedbalstwa. Ilość przeznaczoną na dostawy, a nawet — o 13 proc. więcej, omłócili natychmiast po żniwach, w polu. Natomiast ze zbiorom przypadającym spółdzielni czekali, aż magazyn zostanie podciągnięty pod dach.

Budowali ten magazyn systemem gospodarczym przez niecałe 4 miesiące. Stanął — murywany, wysoki, przestronny, widać, że potężne zapasy zboża mają w nim zamiar składać. Z roku na rok — więcej.

Przez mgłę srebrzy się na dachu chorągiewka: rok 1953. Stajnia i chlewnia urosły w latach poprzednich. Biejący rok przyniósł także wykończenie stodoły i fundamenty kurnika.

Kto nawet pierwszy raz do Szyce przyjeżdża, nie musi długo szukać spółdzielni. Z daleka wskążają jej zabudowania — dołek trzech wspólnych lat. Przedtem był tutaj pusty ugor. Członkowie oprócz 84-ktarowego arealu wnieśli tylko 3 krowy. I nie opłacało się zatrzymywać. Zarządzone były i marne. Więc z kredytów przli sześć nowych. Wkrótce będzie osiem, podrosta przyczółek: dwa żrebacki.

Sąsiedzi

Szyce nie były w dobrym położeniu wielu innych zespołów, którym obranie wyższego typu ułatwiały budynki gospodarce — pozostałość po dworze, czy folwarku. Jak opowiada Danter, musieli dorabiać się „od igły”.

Ten sam Stanisław Bluj wyrobił w zeszłym roku 350 dniówek. Ponieważ każda z nich wynosiła 16,80 zł (z tego 12,80 zł wypłacono produktami) więc przyniosły mu 18 q żyta, 10 q pszenicy, 70 q ziemniaków. Bluj, jak wszyscy, trzyma na dziale krowy, drób, nierogaciznę.

Maria Kaczmarczykowa, która pracowała z mężem 430 dniówek, wzięła przy podziale przeszło 20 q żyta, 11 q pszenicy, 75 q ziemniaków, półtora q owsa, po pół q seradeli oraz gotówką blisko 2.000 złotych. Ona również hoduje na swojej dzialek przyzgodowej 2 krowy (nie dawno sprzedała jałówekę) i kilka świń. Tyle co dawniej na indywidualnym — a przecież działka jest tylko stroną pomocniczą w gospodarstwie spółdzielczy. Główny dochód czerpie się ze wspólnoty.

Wspólnie też rozważa się możliwości jego podniesienia. Jest ich wiele. Nie mówią już o dalszym rozwoju hodowli żywej i nierogacizny, na którą przede wszystkim postanowili nastawić się Szyce (mają już nawet zaplanowane 10 ha pod zielonki i buraki pastewne) — choćby chów drobiu. Rozpoczną go spółdzielnia od 250 zielononówek, zakupionych w innej spółdzielni — Biskupicach. Wzrosną także uprawy buraków cukrowych, cebuli i lnu.

A gromada — patrzy. Ocenia, porównuje. Ci sami, którzy dawniej odwracali głowy na widok napotkanego spółdzielcy, dzisiaj zachodzą po ziarno siewne, wypożyczają maszyny. Z czasem — przyjdą na stałe, tak jak to niedawno uczynili małorolni Jan Kaptur, Stanisław Dajner, oraz średniaczka Janusowa. Przyjdą tutaj — i w Sierbowicach.

Dwa lata temu, na centralnych dożynkach w Poznaniu jeden z delegatów olkuskiego, Grabowski, powiedział przedstawicielowi „Gazety”:

— Powstała już spółdzielnia w sąsiednich Szycach — powstanie i u nas. Nowe nie rodzi się od razu, ale prędzej czy później przyjdzie i do naszych Sierbowic.

Kiedy wówczas było się dopytywać we wsi o Grabowskiego, upewniali się:

— Który? Ten co za pracą emigrował do Francji?

Dzisiaj większość uzupełni: — Myślicie o Grabowskim-spółdzielcy? Sierbowice dzieli od Szyce niecały kilometr drogi. Rozrzucone na skraju obu wsi domy graniczą ze sobą: znają się więc mieszkający w nich ludzie. Przepływają z gromady do gromady sprawy, nowiny. Prawda o spółdzielni nie zdąży nasiknąć plotką, wyjałowić od złego języka. Zbyt bliskie są Szyce, zbyt znani członkowie. Dlatego ciężka, bardzo ciężka miał robotę bogacz Kowalczyk, który na wiadomość, że osiem sierbowickich gospodarzy-towarzystwo stworzyło na jednym z zebrań — komitet założycielski, wprawił w ruch całą swoją pomysliwość, żeby tylko ludzi powstrzymać od przystępowania.

Cóż, kiedy argumenty tak zazwyczaj kulałom pomocne w mąceniu chłopskich głów — na terenie Sierbowic nie znalazły zbyt szerokiego posłuchu. Jakże bowiem powoływać się na „kolchoźniczą nędzę i bałagan”, na „marnowanie ziemi i ludzkiej pracy” — mając pod bokiem, z roku na rok urastające w zamożność — spółdzielce Szyce? Jakże straszny „zagarnięciem całego dochodu przez państwo”, czy „doszczętnym wywłaszczaniem członków z indywidualnego posiadania” — kiedy chłop widzą przecież, że spółdzielnia otrzymują przy rozrachunku pokazywany dochód, że według własnej woli gospodarzą na swoich działkach, a wywłaszczanie się z dostaw

przychodzi im znacznie łatwiej niż to uprzednio na indywidualnym bywało?

Zatem Kowalczyk chwytą się innych sposobów.

— Do czasu — powtarza uporczywie, wiele groźnych niedomówień kryjącym szepem każdemu, kto do jego kuźni zajdzie, kogo spotka na drodze. — Do czasu spółdzielnia dobra! Na początek wszystko ładnie się zapowiada — ale oczekajcie co będzie za rok, za następny...

Jednak sporo jest już chłopów, którzy nie chcą czekać. Mówiono kiedyś w Szycach: oczekajcie rok, dwa... wtedy zobaczycie. I czy źle wyszli szycy na tym, że nie czekali? Dzisiaj — trzy lata wspólnoty mają już za sobą — i trzeba sprawiedliwie znać: każdy przynosił im polepszenie.

Wackowskiemu, Girkowi, Szlachcie, Marczakowi — pomogli Szyce. Agitacja nie kończy się na kregu partyjnych towarzyszy. Ci, którzy podpisali pierwszy, idą z nią do całej wsi. Agitacja czerpie argumenty ze sprawdzonych faktów, ze sąsiedzkiego przykładu. Wreszcie ręce Czupiałowej, Wołka, Rydla ujmują pióro, kładą na deklaracji swój gospodarski podpis. Wkrótce zbiera się tych podpisów 21. A jako ostatni już z wiosną podpisuje 6-hektarowiec Franciszek Łągiewka. Niemało przyczynił się do tej decyzji przybyły na urlop syn, oficer Marynarki Wojennej, Franciszek ma do chłopaka zaufanie: deklarację podpisał.

Tej samej wiosny przeprowadzili pierwszy siew.

dzielnia powiatu, w której dniówka wyniesie około 50 zł (w naturaliach ok. 30 zł).

Coś się w ludziach przełamało. Niejeden przecież, chociaż wychodził jak się należy do każdej roboty (bo w Sierbowicach — warto podkreślić — nie ma „papierowych” członków) — to żywił jeszcze w głębi serca resztki obaw, czy aby zgryzą się w robotcie, czy przypadkiem — nie przyjdzie żalować starego? Teraz — już wiedzą. Już się nie wezmą na straszenie żadnych Kowalczyków. 85 zł — a przecież takich dniówek i kilkaszt się przez rok zbierze, byle ręce dobrze przyłożył do roboty. Przecież spółdzielnia — to nie same uprawy. Więc z przysługą, drugą wiosną przystąpił do stawiania obory i chlewu. Trzeba tylko krowy zakupić, bo zdeklarowane przez członków nie zapewnia należyte mleczności. Zresztą — niewiele ich, zatem hodowla nie dałaby pożądanego wyników.

— A w spółdzielni — jak dowodzi Girek — na byle czym poprzestać nie można. Bo cóż nam z takiej spółdzielni, której dorównać by potrafił tym czy innym osiągnięciem dobry rolnik indywidualny? Niech pracują jak najlepiej; przyjemnie przecież widzieć, że krewniakom czy przyjaciółom lepiej się wiedzie. Ale my im musimy pokazać, że w pojedynkę nigdy tego nie dokonają, co my — w kolektywie. I że ich miejsce jest przy nas.

Kto wie, czy już w przyszłym roku Sierbowice nie poczują się na siłach, żeby przystąpić do współzawodnictwa ze sąsiadami? Przez 3 lata sztafard przelocznymi powiatu należał do Szyce — pierwszej spółdzielni w Olkuskim. Te 3 lata były jednak tylko początkiem nowego, o którym mówił Grabowski. Dzisiaj nowe jest już w wielu gromadach. Przez to i walka o przodownictwo stać się musi bardziej ambitna, uparta — lecz i bardziej porównawcza, bo najpiękniejsze są przecież trudne zwycięstwa. Pamiętajcie o tym szycy spółdzielcy. Dobrze strzeżcie swojego sztandaru.

ANNA STROŃSKA

Co? • Gdzie? • Kiedy?

24 grudnia
TEATRY: Wszystkie teatry nieczynne.
KINA: Wszystkie kina nieczynne.
DYZUR INTERNISTYCZNY: Oddział Wewnętrzny Szpitala im. Biernackiego.

25 grudnia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Jęgor Butyców i inni” — godz. 19.15.

26 grudnia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.00.

27 grudnia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 15.00.

28 grudnia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

29 grudnia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

30 grudnia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

31 grudnia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

1 stycznia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

2 stycznia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

3 stycznia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

4 stycznia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

5 stycznia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

6 stycznia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

7 stycznia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

8 stycznia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

9 stycznia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

10 stycznia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

11 stycznia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

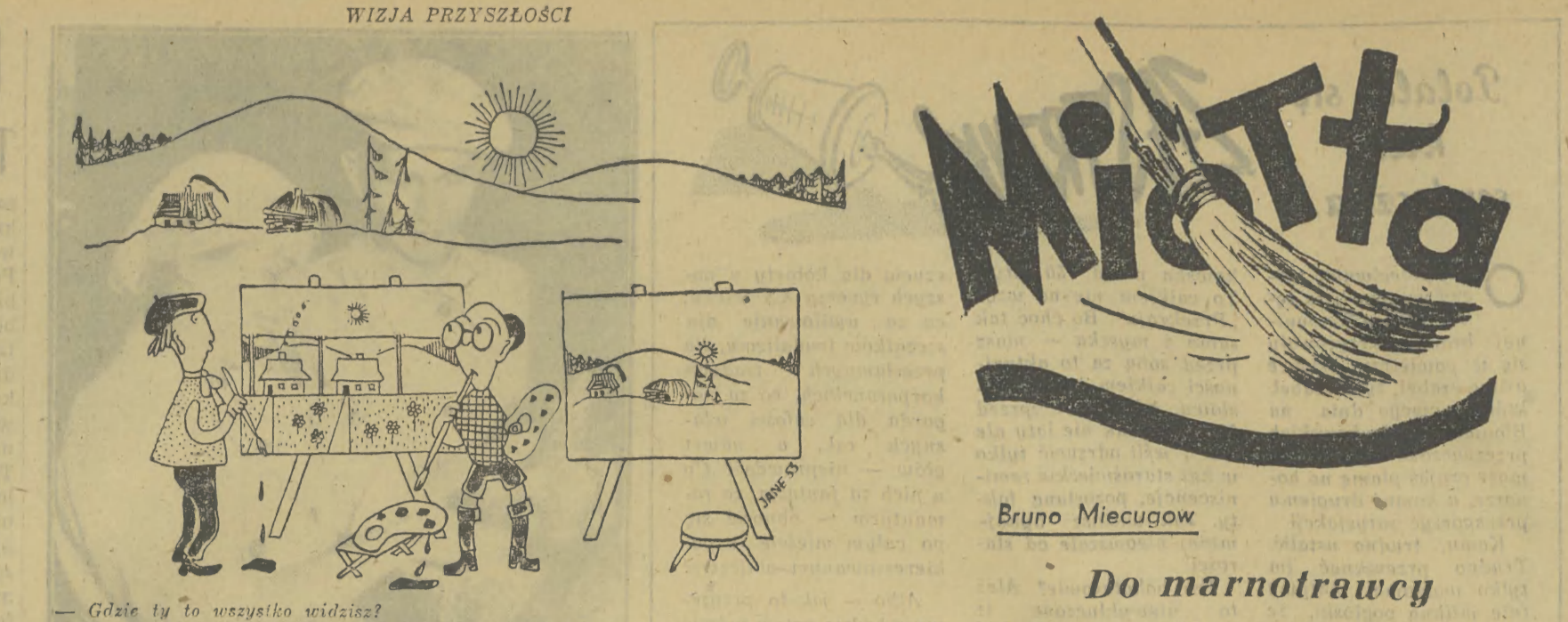
12 stycznia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

13 stycznia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

14 stycznia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

15 stycznia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.

16 stycznia
TEATRY: SŁOWACKIEGO: „Polacy nie gęsi” — godz. 19.15.



— Gdzie ty to wszystko widzisz? — Zaraz widać, że nie znasz założeń Planu 6-letniego

Bogdan Brzeziński

Sztuka pamiętania

Pewnego pięknego popołudnia spotkali się dwaj przyjaciele: Karol i Henryk. Nie widzieli się od roku 1919.

— Kogo ja widzę! — wykrzyknął Henryk. — To ty? — pytał z niedowierzaniem Karol.

— Przysięgam, rzucił się sobie w objęcia. Wyciłowali się z dębówki, z karabinu i z rozpylacza.

— Tyle lat, — tyle lat! — wołał Henryk z rozszewraniem. — Gdzieś ty się podziwiał przez ten cały czas?

— Ba! Dużo do opowiadania! — odparł Karol. — Może wejdziesz gdzie do kawiarni, to sobie pogawędzimy?

Henryk rzucił okiem na zegarek. — Niesłusznie, — rzekł — spieszę na ważne posiedzenie.

do tamtych stropok dodasz jeszcze jedną: — Pięknie! Ale jak zapamiętać, że mam moją przez 10, a nie, dajmy na to, przez 7 i pół?

— Człowieku! — wykrzyknął pan Karol z entuzjazmem. — Ależ to jest wspaniały sposób!

— Widział! Mnożysz więc Kolumba przez Jasia — i po wszystkich! A że byś sobie lepiej tę kombinację utrwalił w pamięci, układasz wierszyk:

— Ba! Kolumb z dzieckiem małym!... odparł pan Karol z leką miną. — Ale gdzie tu powiedziano, a nie, dajmy na to, przykład, o dziecko sąsiada?

— Słusznie. Wobec tego rozszerzasz tylko nieco wierszyk: Kolumb z dzieckiem małym, Numer zapisałem.

— Powiadasz: numer twój. Ale czego numer? Kolibryka, powiemy, dowodu osobistego?

— Może i racja! — przyznał pogodnie Henryk. — Nie pozostaje zatem nie innego, jak uzupełnić nasz wierszyk...

— Jeszcze nie całkiem void! — skostatował Karol. — W tym poemacie jest jeszcze jeden mankament...

Miotła

Bruno Miecugow

Do marnotrawcy

Gdybym ci mógł wystawić pomnik z tych cegieł, któreś porzobił, ślad twój widzieliby potomni, choć wiek za wiekiem by przemijał.

Gdybym z tych drutów, rur i pretów, które na złom przez ciebie dano, drabinę, dajmy na to, skrocił, zejść mógłbym na dno oceanu.

Osiedle całe bym postawił, gdybym mógł zużyć do budowy materiał, któryś zmarnotrawił. Niezbyłoby mieszkań nowych!

A tylu ludzi czeka na nie. * Tyś także złożył swe podanie.

FRASZKI

Witold Zechenter

Pociąg dodatkowy

Czytasz świąteczny rozkład kolejowy, a więc ze smutkiem nad tym się zastanów, ilu poczuje w święta chuliganów do wódki POCIĄG dodatkowy...

Gorliwy personalnik

Bardzo jest zapracowany: segreguje akta w tekach — tak pojmuje nakaz dany większej troski o człowieka...

O pewnym działaczu

Sprawy bytowe? Marszczy brew i deklamuje o POSTULATACH, lecz gdyby mógł, spełnił by je najchętniej chyba PO STU LATACH!

K. O. i k. o.

Pracował w sporcie — nie nadał się, więc dali go do prac w K. O. Dziś pokonuje prace te po prostu przez k. o.

Prośba krakowian

Do MRN-u wyciągając ręce prosimy: Ach, zlitujcie się! Niech na ulicach będzie świątla więcej, a za to brudu mniej!

Tramwajowa zagadka

Wśród utyskiwań i westchnień szmeru krakowian dręczy wciąż zagadka ta: czy są tramwaje dla pasażerów, czy pasażerowie dla MPK?

Jaki pan...

Niedbale plan zrobił planista i z końcem roku błędy widzi sam... Niechby z starego przysłówia skorzystał: jaki pan — taki PLAN...

DYREKCJA K.Z.G. — WSCHÓD W KRAKOWIE
zawiadamia, że
DYZURY W DNIU 25 GRUDNIA BR.

PRACOWNICY POSZUKIWANI
KIEROWCĘ SAMOCHODOWEGO tylko kwalifikowanego oraz 2 WOZNYCH zatrudni RSW „Prasa” Delegatura w Krakowie.

SZCZELINOMIERZ
o długości 500-1000 mm, — grubości 0,01-2 mm
zakupia
ZAKŁADY CHEMICZNE OSWIĘCIM

Powszechny Dom Towarowy
Tel. 235-72 KRAKÓW, ul. ANNY 2 Tel. 235-72
POLECA: ODZIEŻ I BIELIZNĘ męską, damską i dziecięcą

Jan Łata

„Miotła” zamiata

Co Frania zawalił, To Stasio kłajstrował. Zaś obu przed wyspą — Majstroniu znów chował.

BRAK ZDECYDOWANIA

